

Protokół nr 34/IX/16
posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Łodzi
które odbyło się 20 września 2016 r.
w Urzędzie Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104

I. Obecność na posiedzeniu

1. Członkowie Komisji

- stan.....7

- obecnych.....7

- nieobecnych.....0

2. Zaproszeni goście – według listy

Listy obecności stanowią **załączniki nr 1 i 2** do nin. protokołu.

II. Posiedzeniu przewodniczył:

Pan Łukasz Magin – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 33 z dnia 30 sierpnia 2016 r.
2. Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr **9** z 2016 r. – *referuje radny p. Kamil Jeziorski.*
3. Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr **9** z 2015 r. *referuje radny p. Włodzimierz Tomaszewski.*
4. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie terminu rozpatrzenia skargi nr **13** z 2016 r.
5. Sprawy różne i wniesione.

IV. Przebieg posiedzenia

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji p. **Łukasz Magin**. Radni jednogłośnie przyjęli zaproponowany porządek posiedzenia skrócony o 1 punkt.

Zmieniony porządek obrad:

1. Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr **9** z 2016 r. – *referuje radny p. Kamil Jeziorski.*
2. Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr **9** z 2015 r. *referuje radny p. Włodzimierz Tomaszewski.*

3. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie terminu rozpatrzenia skargi nr 13 z 2016 r.
4. Sprawy różne i wniesione.

Ad 1.: Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr 9 z 2016 r. – referuje radny p. Kamil Jeziorski.

(Omawiany dokument znajduje się w teście nr: DPr-BRM-II.1510.10.9.2016)

Radny p. Kamil Jeziorski przedstawił projekt uchwały.

Wobec braku pytań i dyskusji **prowadzący** zaproponował przyjęcie zaproponowanego projektu uchwały- **druk BRM nr 124/2016.**

Wynik głosowania: „za” – 6 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad 2.: Rozpatrzenie i przyjęcie projektu uchwały w sprawie skargi nr 9 z 2015 r. referuje radny p. Włodzimierz Tomaszewski.

(Omawiany dokument znajduje się w teście nr: DPr-BRM-II.1510.10.9.2015)

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski przedstawił projekt uchwały. Powiedział, że to już druga skarga w tej sprawie. Pokazując na mapie wskazał ul. Sowińskiego, do której dochodzi ul. Jarzębinowa. Uchwała RM z 2003 r. w pozycji 17 wykazu, pozbawia kategorii dróg gminnych m.in. ul. Jarzębinową od ul. Sowińskiego do drogi bez nazwy. Ta uchwała jest koronnym dowodem, że ul. Jarzębinowa, na odcinku między ul. Wiązową, a ul. Sowińskiego była drogą gminną (publiczną) i została tej kategorii pozbawiona dopiero od 2004 r. Sprawa tej skargi stawała już w 2015 r. na Komisji Rewizyjnej, a wcześniej na Komisji Planu. W tekście tej uchwały, w tych ustaleniach powoływano się na uchwałę z 2003 r., która była przesądzająca, że to była droga publiczna. Jeżeli chodzi o Ustawę z dnia 13 X 1998 r. to, na podstawie tamtej ustawy można było wystąpić o to, żeby Wojewoda wydał decyzję uznającą, że grunt pod tym odcinkiem należy do Miasta. Niestety od 2014 r. nastąpiło zahamowanie i ZDiT przestał się tym odcinkiem interesować, a przede wszystkim wmawiał wszystkim, że to nie jest droga publiczna i nigdy nie była. Sytuacja była na tyle skomplikowana, że ta działka pod tym odcinkiem drogi (nr...) miała adres ul. Sowińskiego, nie ul. Jarzębinowa. W ostatniej skardze Rada Miejska jednoznacznie przyjęła uchwałę, że to była droga publiczna i mieszkańcy chcą, żeby ten szlak komunikacyjny był utrzymany i działania ZDiT od 2014 r. (który zmienił klasyfikację użytku, z drogowego na budowlany), na wniosek ZDiT. Dopiero jak została ta kategoria użytku zmieniona, to dopiero została ta działka przekazana do Wydziału Gospodarki Komunalnej. Kiedyś to była własność prywatna. To są fakty ustalone w poprzedniej skardze i stwierdzone, że, ponieważ po przekwalifikowaniu miasto wydzierżawiło tę działkę sąsiadnemu właścicielowi działki to wnioskowano, aby wypowiedziano umowę dzierżawy, odzyskało działkę i przywróciło szlak komunikacyjny, na tym się kończy etap pierwszej skargi, która była zasadna. Od 1 lipca 2015 r. ZDiT nie tylko nie zmienia swojego poglądu, nie koryguje, ale przygotowuje kolejną opinię prawną, która potwierdza to, co wcześniej ZDiT stanowił od 2014 r., że to nie była droga publiczna i w związku z czym sam ZDiT podważa zasadność działań innych wydziałów o to, żeby starać się o decyzję Wojewody w zakresie przejęcia własności tej działki.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zapytał, na jakiej podstawie to zostało wydzierżawione, jeżeli Miasto nie jest tego właścicielem.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że Gmina była, jako władająca tym terenem. Jeżeli Wiceprezydent Miasta w poprzedniej skardze zadeklarował, że Miasto

podejmię działania żeby wypowiedzieć tamtą dzierżawę, to oczywiście, to wypowiedzenie się dokonało i niby Miasto od końca 2015 r. mogło przejąć tę działkę, ale w tym czasie toczył się proces starań spadkobierców tamtych działek, szerzej położonych w tamtym terenie o prawa właścicielskie. To nic dziwnego, że właściciele się o to starali. Zamiast Zarząd Dróg motywować i przyspieszyć starania o to, żeby ten odcinek komunikacyjny przeszedł na własność Miasta, to m.in. tą opinią, która się pojawiła na początku tego roku. Miasto zaczęło się samo blokować w tym zakresie. To nie Gmina wystąpiła o wydanie decyzji przez Wojewodę tylko Mieszkańcy wystąpili, ten proces się u Wojewody toczy. Jedną z części tej skargi jest to, że dalej zablokowano się- Zarząd Dróg nie był aktywny i właściwie dawał fałszywe informacje o tym, że to nie była droga publiczna i w związku z tym Miasto się nie będzie starać o prawo własności potwierdzone już decyzją Wojewody, ale skargą również jest to część dotycząca tych spraw właścicielskich, która jest najbardziej złożona i w tej części skarżący nie mają racji. Zaproponował uznać skargę za zasadną w tej części dotyczącej działań Zarządu Dróg i Transportu. Natomiast w kwestii właścicielskiej ci mieszkańcy nie mieli racji, bo nie znali wszystkich faktów. Wyniki badania Księgi Wieczystej. W latach 30-tych były tam wpisy własnościowe, miasto wyraziło zgodę na to, żeby dokonać parcelacji tamtych gruntów przez właścicieli tych gruntów pochodzących z rodziny H..., jeżeli wydzielone zostaną działki komunikacyjne. Dlatego celowo w uzasadnieniu na str. 3 znajduje się opis z tego, co urzędnicy odczytali w hipotece i co było przedmiotem badania hipotecznego w 2007 r. W dziale II ujawniony ostatnio właściciel, okazuje się, że badający geodeta miał taki problem, że wpisał dwie osoby, mimo, że jeden wpis jest taki, który mówi o tym, że ostatnim właścicielem była p. M.S. z H., a pierwotnym wpisem była I.O.F. z H. Skarżący nie wiedzieli, że to są siostry. Jedna siostra w końcu lat 30-tych przepisała te działki na drugą siostrę, ale zapisy, które rezerwowały prawo Miasta do terenów komunikacyjnych do tych dróg pozostały. Ten opis zrobiony bardzo szczegółowo przez pracowników Urzędu w oparciu o te badania, także geodetów i w oparciu o materiały archiwalne wskazuje, że po pierwsze już od lat 30-tych Miasto rezerwowało te tereny pod drogi i nawet, jeżeli się zmieniali właściciele, to zawsze ten zapis dotyczący tej funkcji komunikacyjnej do tych działek wybranych był. Problem z tym, czy wpisywać właścicielkę jedną siostrę czy drugą wynika z tego, że wcześniej to była jedna całość, olbrzymi teren, który potem był parcelowany. Dziś sprawa dotyczy skrawka, o dwustu paru metrach tej działki, a przecież to było kilka hektarów. Potrzeba dużej biegłości, żeby ustalić, która część z działek była pod zabudowę, a która w opisie nr działek jest związana z tą deklaracją, że część tych gruntów będzie przeznaczona na układ komunikacyjny. Równolegle toczył się proces spadkobrania, czyli rodzina jednej i drugiej siostry starała się o to, żeby oni mieli prawa do spadku. Proces I.O.F. zakończył się w 2011r. w sądzie, który określił, jacy członkowie rodziny mają te uprawnienia. W stosunku do M.S. zakończył się w roku 2013 r. Od tego czasu te rodziny zaczęły wnioskować do ewidencji gruntów, żeby wpisać ich, jako właścicieli. Ten drugi wykaz wskazuje, że jeszcze w 2014 r. pojawił się wpis, że właścicielem jest I.O.F., ale jeszcze władającym była wykazana Gmina Łódź. Później w listopadzie 2015 r. zostali wpisani już spadkobiercy I.O.F., w 2016 r. w miejsce I.O.F. pojawili się spadkobiercy M.S. Jednocześnie w 2016 r. zniknęło już władanie. Nikt nie zakwestionował, że ci spadkobiercy to nie jest rodzina powiązana z tymi siostrami. Ciągłe równolegle jest kwestia jeszcze tego przyrzeczenia sprzed wojny, że drogi będą wydzielone i przekazane miastu, a obecnie funkcjonuje ustrojowa ustawa z 1998 r., która formalnie mówi, że jak była droga to staje się własnością.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zapytał, gdzie jest wina i to niewłaściwe postępowanie Urzędu.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że niewłaściwe postępowanie jest związane z tym, że ZDiT uporczywie chce dowodzić i pozbawiać tego odcinka drogi funkcji komunikacyjnej, a wcześniej drogi publicznej.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła powiedział, że nie uznawałby skargi za zasadną, ale należałoby uznać, że od 1998 r. wszystkie instytucje, które były w mieście nie wykonały czegoś, co mogły zrobić, czyli nie wystąpiły do Wojewody. Mogły, bo wtedy były przepisy, które dawały możliwość przejęcia własności i wtedy byłby temat załatwiony. Mamy zwłokę prawie 18 letnią. Wpisy w KW nie mają żadnej mocy prawnej, dlatego, że to nie jest służebność przejazdu. Takie stwierdzenie w starej KW, że ktoś chciałby to przeznaczyć na przejazd, to jest kwestia wątpliwa prawnie. Sedno sprawy polega na tym, żeby tam było przejście, a nie kwestia tego, kto od 1998 r. powinien być i w jakim czasie złożyć wniosek do Wojewody. Nie zauważył tu żadnej winy, niewłaściwego zachowania ZDiT, ani Prezydenta, itd. i zaproponował, aby intencyjnie wystąpić do Prezydenta, żeby podjęto działania w tym kierunku, żeby wystąpić do Wojewody na podstawie tych przepisów przejściowych, na podstawie tego, że w dacie 1998 r. to była droga publiczna. Jeżeli proces administracyjny zostanie zakończony, to przywrócony zostanie status drogi. Jeżeli sednem jest zachowanie tam przejścia, to należy zrobić wszystko, żeby to było praktycznie możliwe, czyli należy wystąpić w tym trybie wspomnianym przez przedmówcę. Skarga jest niezasadna, ale należy się skupić na tym, żeby nie zakończyć sprawy tym stwierdzeniem, tylko należy podjąć czynności, które zmierzają do tego, żeby przywrócić tam przejście.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że po pierwsze w jakiejś części by się zgodził, gdyby nie było pierwszej skargi. Otóż pierwsza skarga spełniła te funkcje. Po pierwszej skardze Rada Miejska to wszystko wykazała. Mało tego, Prezydent się zdeklarował, że wypowie tę dzierżawę i oczywiście wypowiedział. Równolegle jednak, ta sama instytucja miejska stworzyła klin do wyegzekwowania sprawy związanej z decyzją Wojewody. Decyzje komunalizacyjne, decyzje o przejęciu mienia w oparciu o ustawę z 1998 r. toczą się wiele lat. Decyzje komunalizacyjne, które miały być w ciągu 6 –miesięcy wg ustawy z 1990 r. wprowadzone trwają do dziś, bo trwają badania, regulacje stanów prawnych, toczą się procesy spadkowe. Dlatego, że ten odcinek drogi w ewidencji był przypisany do ul. Sowińskiego prawdopodobnie nie było takiego napędu. Ta procedura się odroczyła. Ale od 2014 r. zmieniła się sytuacja jakościowa, ponieważ przedstawicielstwo miasta oficjalnie wydało stanowisko, że to nigdy nie była droga publiczna. W 2015 r. Rada Miejska to chciała naprawić, okazuje się, że dalej jest podtrzymywany ten pogląd. Fakt jest taki, że 31 grudnia 1998 r. to była droga publiczna i to jest podstawowe kryterium do wydania decyzji o przejęciu tego majątku. To, że zmieni się charakter tej drogi, że w 2003 r. z gminnej stała się to droga wewnętrzna to już nie ma znaczenia. Jest pytanie, czy Miasto, chce z tego zrezygnować, czy nie. Zarząd Dróg i Transportu od 2014 r. nie reprezentuje mieszkańców, Miasta w zakresie utrzymania tego ciągu komunikacyjnego tylko reprezentuje sąsiadów, którzy koniecznie chcą to zlikwidować, którzy doprowadzili do tego, że użytek się zmienił z drogowego na budowlany, którzy nawet weszli w konflikt. Toczył się spór – Nadzór Budowlany zażądał likwidacji tego ogrodzenia i niby wydał decyzję o likwidacji tego ogrodzenia, ale w momencie, kiedy spadkobiercy się wpisali do ewidencji, ten sąsiad poszedł do spadkobierców i z nimi zawarł umowę dzierżawy. Oddzielną strategią jest, czy Miasto chce mieć taki ciąg komunikacyjny, czy nie. Uważa, że od lat 30tych, taki ciąg był przewidziany. Jeżeli mieszkańcy tego chcą i wnioskowali w petycjach, to powinno to być przyjęte. Komisja przyjęła to w skardze pierwszej.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zaproponował, żeby przyjąć stanowisko, że Komisja podziela wniosek, że powinien być tam przejazd i dostęp publiczny i niech to będzie stanowisko Komisji Rewizyjnej.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, że skarga jest konkretna, mówi o tym, że Zarząd Dróg wprowadza w błąd, i to jest prawda. W oparciu o pismo z 2014 r. + jakaś próba dorobienia idei, że od wojny to nie wiadomo, czy miała być droga, czy nie. Uchwała z 2003 r. przesądza, bo już opisie do dziś pokazuje szlak komunikacyjny, ale tu jest jednoznacznie, że do 2003 r. ten odcinek był traktowany, jako droga gminna, dlatego cała część własnościowa... Komisja nie podnosi kwestii, komu i czy właściwie oddano, gdyż widać jak skomplikowane to jest.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zapytał, co konkretnie można zarzucić Zarządowi Dróg i Transportu, naruszenie, czego, jakiego przepisu, jakiej normy prawnej?

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że zarzucamy Zarządowi Dróg i Transportu to, że zaprzecza uchwale Rady Miejskiej...

Przewodniczący Komisji powiedział, że ZDiT uporczywie twierdzi, że ten kawałek ścieżki nigdy nie był drogą publiczną, a był.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zrozumiał, że to jest element uzasadnienia ZDiT dla jakiś jego działań, czyli to nie jest przedmiot bezpośredni skargi. Zapytał, o co skarżący wnosi.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że skarżący chce dowiedzieć się, dlaczego ZDiT oszukuje, także swojego radcę prawnego, który wydaje opinię w oparciu o wcześniejsze stanowiska z 2014 r. ZDiT i tu konsekwentnie Skarżący chce się dowiedzieć, kiedy Miasto przywróci tam ten ciąg komunikacyjny. Żeby przywrócić ten ciąg to trzeba uregulować sprawę własnościową, a żeby uregulować sprawę własnościową, to ZDiT nie może uporczywie twierdzić, że nie chce tej drogi. Miasto określiło w uchwale, jakie są szlaki komunikacyjne, jakie drogi są, czy są gminne, czy są wewnętrzne.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła stwierdził, że to od Rady Miejskiej zależy to, jakiej kategorii będzie droga.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział, że ten odcinek jest traktowany, jako droga wewnętrzna i ta droga funkcjonowała do momentu, kiedy nie zmieniono kategorii użytku i kiedy jej nie wydzierżawiono. Rada Miejska reaguje na skargę na bieżąco. W pierwszej skardze Rada Miejska stwierdziła, że przed tym, czy wyłączyć ten odcinek z użytkowania i przekwalifikować na kategorię budowlaną powinno się zapytać mieszkańców, ponieważ tam, ta droga funkcjonowała. Tego nie zrobiono i dlatego m.in. ta skarga pierwsza była i dlatego w pierwszej skardze wskazano, że trzeba to przywrócić i odbyć konsultacje, czy mieszkańcy tej drogi chcą, czy nie chcą, chociaż stwierdzono, że cały czas charakter komunikacyjny tego odcinka do tej pory był.

Radny p. Sylwester Pawłowski powiedział, że propozycja wiceprzewodniczącego K. Deptuły jest o tyle trafną propozycją, że albo zwrócono by się do Prezydenta Miasta w uchwale intencyjnej, żeby z wystąpiła z nowelą uchwały z 2003 r. i w zał. nr... wykreśliła pozycję dotyczącą ul. Jarzębinowej, albo przyjęła nową uchwałę przywracającą status drogi gminnej.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział, ponieważ później, po 1998 r. zmieniały się przepisy, do kategorii dróg dodawano określone wymogi techniczne, te wymogi zmuszały także gminy do tego, żeby, jeżeli jakaś droga nie spełniała tych kryteriów technicznych to musiała być przesunięta do odpowiedniej kategorii. Dlatego w 2003 r. tam, gdzie drogi nie spełniały wymogów szerokości, odpowiedniej twardości itd. to były przesunięte. Uchwała z 2003 r. odzwierciedla także te aspekty techniczne, ale to nic nie zmienia faktu, że dalej to był ciąg komunikacyjny i dalej pozostały uprawnienia do tego, żeby miasto stało się

właścicielem tego gruntu. Obecnie – chcemy przywrócić ciąg pieszy, który tam był. Uchwała z 2003 r. jest tylko dowodem na to, że traktowano ją, jako drogę publiczną, że była drogą publiczną, zmieniła swoje kategorie techniczne i kryteria się zmieniły, ale uprawnień nie zmienia. Do momentu, kiedy będzie dalej ZDiT twierdził, że tam nie było drogi publicznej w dniu 31.12.1998 r. to nic nie zrobi Prezydent ... ZDiT powinien zmienić optykę i starać się odzyskać tę drogę. Miasto powinno wzmacniać ten wniosek, który jest u Wojewody.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Kamil Deptuła zapytał, czemu ZDiT miałby podejmować takie kroki, które wiążą się z konkretnymi wydatkami finansowymi, a mamy do czynienia z sytuacją taką, że po 2003 r. nie była to droga... Samą uchwałą Rada Miejska nic nie zmienia, jeżeli ZDiT nie będzie miał podstawy.

Przewodniczący Komisji zaproponował powrót do skargi na kolejnym posiedzeniu po szczegółowym przeczytaniu zaproponowanego projektu uchwały.

Ad 3.: Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie terminu rozpatrzenia skargi nr 13 z 2016 r.

(Omawiany dokument znajduje się w teście nr: DPr-BRM-II.1510.10.13.2016)

Komisja przyjęła projekt uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie terminu rozpatrzenia skargi nr 13 z 2016 – **Druk BRM nr 136/2016.**

Wynik głosowania: „za” – 6 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad 6.: Sprawy różne i wniesione.

Ponieważ nie było wniosków ze strony radnych, prowadzący zamknął posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Sylwia Woźniak-Taczała

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Łodzi
Łukasz Magin